Nr. 25-b. Kraków, 18 czerwca 1911 r. Rok IX.

OJCZYZNA

tygodnik dla ludu polskiego.



Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata, którą płaci się z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie wynosi: w Galicyi 4 korony, w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dol., w Rosyi 3 ruble, we Francyi 8 frank. — Numer oddzielny: 10 hal. — Za zmianę adresu płaci się 20 hal.

Adres redakcyi i administracyi: „Ojczyzna“, Kraków, Rynek główny. Linia A-B, l. 46, III. piętro.

Górą stańczyki i lokaje!

Pan namiestnik Bobrzyński umie robić wybory. Lud polski chciał wybrać swoich posłów, a p. Bobrzyński na to odpowiada spokojnie: „a ja chcę innych i tak będzie, jak ja chcę“.

Od tego przecież jest starosta i jego urzędnicy, od tego są pieniądze, żydzi, wójcia, żandarmi, od tego Pan Bóg stworzył ludzi bojaźliwych i zależnych: pisarzy gminnych, dróżników, handlarzy, nawet nauczycieli, księży itd., aby pan namiestnik mógł nimi komenderować.

A p. namiestnik komendantem jest dobrym. Odbywał szkołę praktyczną u Węgrów. A tam umieją robić wybory, tam sławne są „węgierskie wybory“, które zawsze dadzą rządowi takich posłów, jakich rząd chce.

Już przed rokiem, gdy stronnictwo demokratyczno-narodowe wypowiedziało walkę polityce Bobrzyńskiego, on zapowiedział za pośrednictwem lokai swoich ze stronnictw ludowcowego i miejskich demokratów, że i w Galicyi przeprowadzi „węgierskie wybory“.

Obecnie ma sposobność pokazać, co umie.

Co się dzieje po okręgach, jakie prześladowania, jakie szykany, jakie nadużycia, jakie bezwstydne gwałcenie ustaw, aresztowania, grzywny, nasyłanie żandarmów, wręczanie kart do gło-

sowania z wybitem nazwiskiem rządowego kandydata, prosta kradzież głosów z urny — i całe tysiące innych gwałtów — o tem ma pojęcie ten, kto to na oczy widział. Człowiek pięść zaciska, aby poskromić butę i łajdactwa macherów.

Po miastach zwyciężył pan namiestnik. Prócz Tarnowa, gdzie wyszedł wszechpolak dr. Tertil, wszędzie wyszli stańczycy lub demokraci, pokorni słudzy namiestnika. Wyszli głosami kupionych żydów i szwindlami starostów. Wyszli gwałtem i przemocą. **Zrabowali mandaty kandydatom niezależnym.**

Ale po wsiach trudniej idzie sprawa. Chłop jest niezależniejszy i łatwiej znosi szykany władz. Trudniej tu utrącić tak odrazu lubianych kandydatów.

Więc też mimo przechwałek nie udało się stańczykowskiej spółce położyć odrazu pp. Ptasia, Gruszeckiego, Wiącka, ks. Stojałowskiego.

Mimo podmawiania tuzina ludzi, aby kandydowali i rozbijali im głosy, wielu z naszych kandydatów ma nadzieję zwycięstwa.

Czy zwyciężą? od ludu to zależy.

Dotąd gwałt i przemoc nie potrafiły nas zgnębić! Przeciwnie, **ilość głosów oddanych na naszych wszechpolskich kandydatów zwrosła znacznie.** W roku 1907 na naszych kandydatów w Zachodniej Galicyi padła 23.000 głosów, obecnie liczba ta podskoczyła do 35000 głosów.

A gdy do tego dodamy głosy Stojałowszczyków, centrowców i zbuntowanych ludowców — to przekonamy się, że połowa głosów mimo wszystko oświadczyła się przeciw rządowym kandydatom.

W obozie namiestnika dziś radość, że udało im się utrącić kilku, wszechpolskich kandydatów, a na ich miejsce wprowadzić kandydatów stańczykowskich lub stapińszczaków. **Cieszą się, że rządy w Wiedniu dostaną znowu w swoje stańczykowskie ręce!**

Lecz nie cieszcie się przed czasem, panowie stańczycy i wy lokaje. Jeszcze nie koniec wyborów, a gdybyście nawet wygrali, to i potem lud długo nie zniesie waszych stańczykowskich rządów.

Przemoc i pałka stańczykowska dziś wzięły w niektórych tylko okręgach górę! Miejmy nadzieję, że zrzednie im mina jeszcze przed końcem wyborów.

Bracia! do urny przy dalszych głosowaniach!

Wynik głosowania w dniu 13-go czerwca.

Okręgi miejskie.

Kraków.

I. Okręg Śródmieście. Głosowało 1990. Z tego otrzymali Dr. Juliusz Leo 1430 głosów; Dr. Mieczysław Nartowski 388 głosów. Reszta rozstrzelona.

Posłem wybrany **Dr. Juliusz Leo** (dem.).

II. Okręg Nowy Świat-Stradom. Głosowało 2921. Z tego otrzymali Dr. Adam Doboszyński 973 głosów; Dr. Zygmunt Marek 1160 głosów; prof. Tadeusz Sikorski 755 głosów.

Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej wiekszości, przeto odbędzie się w dniu 21 bm. **wybór ściślejszy** między Drem **Adamem Doboszyńskim** (dem.) a Drem **Zygmuntem Markiem** (soc).

III. Okręg Piasek-Kleparz. Głosowało 1572. Inż. Edmund Zieleniewski (dem.) otrzymał 1457 głosów. Reszta rozstrzelona.

Posłem wybrany ponownie p. **Edmund Zieleniewski**, demokrata, dotychczasowy poseł.

IV. Okręg Wesoła. Głosowało 2733. P. Daszyński otrzymał 1374 głosów; Dr. Petelenz 1346. Rozstrzelonych głosów 13.

Wybrany **Ignacy Daszyński**, socyalista.

V. Okręg Kazimierz. Głosowało 3253. Dr. Adolf Gross otrzymał 2992 głosy.

Posłem wybrany **Dr. Adolf Gross**, niezawisły żyd, dotychczasowy poseł.

Okręg 16.

Tarnów.

Tarnów. Głosujących 4823. Otrzymali: Dr. Emil Bobrowski (socyalista) 1016; Dr. Dawid Malz (syon.) 1194; Dr. Tadeusz Terlil (nar. dem.) 2596 głosów. Wybrany **Dr. Tadeusz Tertil** (nar. dem.).

Okręg 18.

Kęty-Wadowice-Andrychów-Biała-Żywiec.

W Kętach na 779 głosujących: Dr. Łazarski 573, Stankiewicz (soc.) 193. W Wadowicach na 912 głosujących: Dr. Łazarski 754, Stankiewicz 153. W Andrychowie na 550 głosujących: Dr. Łazarski 469, Stankiewicz 72, W Białej na 1158 głosujących: Dr. Łazarski 708, Stankiewicz 450. Inne rozstrzelone. Wybrany ogromną większością b. preses Koła polskiego, **Dr. Stanisław Łazarski** (bezpartyjny).

Okręg 19.

Bochnia-Wieliczka-Podgórze.

W całym okręgu 19 oddano głosów 5734. Otrzymali: Dr. Witold Korytowski 3164, Dr. Emil Bobrowski (soc.) 2564. Wybrany **Dr. Witold Korytowski** (stańczyk).

Okręg 20.

Nowy Sącz-Stary Sącz-Nowy Targ.

Głosujących 5464. Otrzymali: Dr. German (dem.) 3336, Dr. Marek (socyalista) 2128 głosów. Wybrany **Dr. Ludomił German** (dem.).

Okręg 21.

Rzeszów-Ropczyce-Sędziszów.

Głosujących 3570. Otrzymali: Dr. Leon Bi-

liński (kons.) 2473, Dr. Marek Pelzling (soc.) 649, inż. Adam Karaś 440. Wybrany **Dr. Leon Biliński** (stańczyk).

Okręg 23.

Mielec-Kolbuszowa-Leżajsk-Tarnobrzeg-Nisko.

Oddano 4534 głosów. Otrzymali: Dr. Ignacy Rosner (stańczyk). 3408, X. Leon Pastor (centr.) 848, Stefan Chciuk (nar.-dem.) 265 głosów. Wybrany **Dr. Ignacy Rosner** (stańczyk).

Okręg 24.

Jasło-Gorlice-Dębica.

W ośmiu miastach okręgu 24 wynik głosowania jest następujący: Głosujących 5110. Otrzymali: Dr. Jaworski 3776, Maryan Starzewski (nar. dem.) 1264 głosów. Wybrany prof. **Dr. Wł. L. Jaworski** (stańczyk).

Okręgi wiejskie.

Okręg 35.

Chrzanów-Krzeszowice Liszki-Jaworzno.

W całym okręgu oddano głosów 17.013. Otrzymali: Żuławski (socyalista) 5321, Zarański (demokrata) 3740, X. Stojałowski 3326, Wróbel (lud.) 2959, X. Łobczowski 962, X. Szponder 392 głosów. Reszta głosów rozstrzelona. Odbędzie się ponowny wybór. — **Głosujmy na ks. Stojałowskiego** i p. Tabaczyńskiego, jako zastępcę.

Okręg 36.

Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów.

Głosujących 14.868. Otrzymali: Jan Kubik (lud.) 3020, Stan. Stohandel (stojałow.) 2823, Leon Misiołek (socyalista) 2550, Ludwik Dobija (stojałow.) 1992, Antoni Śmieszek 1254, Kramarczyk 1054, Adolf Poniński (stańczyk) 1006, Pawica 679. Odbędzie się ponowny wybór.

Okręg Nr. 37.

Wadowice Myślenice. — Głosowało 17500. Otrzymali: lud. Średniawski 4237 głosów, Baścik 4198, Banaś 4196, Korzeniowski 2002, Sułczewski (socyalista)1442, Woyczyński (stańczyk) 1.006. Odbędą się ponowne wybory. Głosujcie na p. Baścika.

Okręg 38.

Żywiec - Maków - Sucha. Głosowało 17.000 wyborców. Z tego otrzymali: Maciej Fijak (Stoj.) 3.290 głosów, Edward Krupka (dem. nar.) 1.470 głosów, Cezar Haller (stańczyk) 3.360 głosów, Rusin 3.111, Pluta 1.847, Służewski 1.337, Kąkol 1.277, Danielak 618 głosów.

Będzie 20 czerwca drugie głosowanie. **Trzeba poprzeć Edwarda Krupkę i Macieja Fijaka.**

Okręg 39.

Limanowa-Nowy Targ-Krościenko-Mszana.

W całym okręgu głosowało 18.767 wyborców. Otrzymali: Dr. Józef Ptaś (nar.-dem.) 5069, Curuś (lud.) 4526, Śmiłowski (lud.) 3902, X. Rzeszódko (centr.) 2622, Król 745, Liszka 739, Orzeł 697. Dziurdzik 266.

Odbędzie się wybór ponowny. Ci kandydaci, którzy nie mają szans, niechaj oddadzą głosy swoje p. **Józefowi Ptasiowi.**

Okręg 40 Kraków-Wieliczka.

W całym okręgu na uprawnionych do głosowania przeszło 32.000 wyborców, głosowało 23.782. Wybrany posłem socyalista **Ignacy Daszyński 13.774 głosami.**

Do ściślejszego wyboru przyjdzie między ludowcami: Stapińszczakiem Franciszkiem Wójcikiem, który otrzymał 4891, a zbuntowanym Włodzimierzem Tetmajerem, który otrzymał 4097 głosów. Zastępcą Daszyńskiego wybrany został Zygmunt Klemensiewicz; on po zrzeczeniu się mandatu przez wybranego Daszyńskiego otrzyma mandat.

Okręg 41.

Bochnia-Niepołomice-Brzesko-Wiśnicz.

Rezultat głosowania (z wyjątkiem małej gminy Mikluszowice) jest następujący. W powiecie sądowym bocheńskim otrzymali: bar. Götz 5.986, Ruebenbauer 3.388, X. Stojałowski 2.418, Dr Bardel 992 głosów. W powiecie sądowym brzeskim: bar. Götz 6.517, Ruebenbauer 140, X. Stojałowski 265, Dr Bardel 161.

Ogółem otrzymał bar. **Jan Götz-Okocimski** (stańczyk) 12.503 głosy i jest wybrany posłem większości. Rozpisany wybór ściślejszy między Ruebenbauerem (lud.) a X. Stojałowskim.

Niebezpieczeństwo wielkie — iść w ogień **za ks. Stanisławem Stojałowskim!**

Okręg Nr. 42.

Tarnów-Tuchów. Ogółem głosowało 18.366. Z tego lud. Witos 9271, stańcz. Matakiewicz 6271, lud. Cholewicki 1985, dem. nar. Łuka 740, lud. sam. Włodek 23. **Nieważnych 656.** Wybrany **Witos i Matakiewicz.** Nadużycia straszne.

Okręg 43.

Pilzno-Brzostek-Dębica-Ropczyce. Głosowało 15.747 wyborców. Otrzymali prawowici ludowcy: Staniszewski 3405, Ścibor 2818 głosów; zbuntowani ludowcy: Rey 3872, Jedynak 2628, Babicz 1611 głosów; ks. Paweł Sapecki (dem. nar.) 1413 głosów.

Będzie drugie głosowanie 20 czerwca.

Poprzeć trzeba p. **Michała Jedynaka i p. Mikołaja Reya.**

Okręg 44.

Mielec-Radomyśl-Dąbrowa-Żabno.

Głosujących 19.848. Otrzymali: Jakób Bojko (lud.) 7126, radca Andrzej Kędzior (lud.) 6955,

Franciszek Krempa (zbuntowany lud.) 4564, Mikołaj Maksyś (nar.-dem.) 924. Reszta głosów rozstrzelona.

Odbędzie się wybór ponowny.

Okręg 45.

Nisko-Ulanów-Sokołów - Tarnobrzeg - Rozwadów.

Głosowało 19.332. Otrzymali: Zygmunt hr. Lasocki (lud.) 7466, Bis (Stoj.) 3908, Wiącek (nar.-dem.) 2990, Bochniewicz (stań.) 1539, Niemiec (lud.) 1334, Ożóg 983, Białobrzeski 616 głosów.

Odbędzie się wybór ponowny. Naszym kandydatem jest **p. Wojciech Wiącek.**

Okręg 46.

Rzeszów - Głogów - Kolbuszowa. Głosowało 14953 wyborców. Otrzymali: Angermann (lud.) 6.260 głosów, Antoni Lewicki (nar. dem.) 2860 głosów, Szajer (Stojał.) 2348, ks. Siara (Stoj.) 1006, Paduch 692, Baran 622 głosów.

Będą ponowne wybory. **Naszym kandydatem jest Antoni Lewicki.** Przy silnej agitacyi ma nadzieję zwycięstwa. Niechaj zwolennicy ks. Siary, Paducha, Roga, Barana, którzv nie mają szans, teraz skupią swoje głosy na Lewickim.

Śmiało a zwyciężymy!

Okręg 47.

Łańcut-Przeworsk-Leżajsk.

Oddano głosów 18.619. Otrzymali: Andrzej ks. Lubomirski (konser.) 7357, Józef Jachowicz (lud.) 6031, ks. Józef Mach (nar.-dem.) 2472, X. Adam Wesoliński (centr.) 2031.

Odbędzie się ponowny wybór. **Głosujcie na ks. Józef Macha!**

Ks. Józef Mach, który kandyduje w okręgu Przeworsk-Łańcut-Leżajsk na program narodowo-ludowy, z powodu zakazu władzy przełożonej nie może sam za sobą agitować, mimo to otrzymał tak wielką ilość głosów, że będzie musiał przejść, pomimo, że żadnych wieców nie urządzał, podczas gdy kandydaci rządowi niezliczone wiece zwołują i popierani są niebywałemi nadużyciami. Lud nasz jednak już przejrzał i wie, gdzie jego dobro i mimo wysiłków i przemocy rządu, zbałamucić się nie da. Jesteśmy pewni, że i głosy ks. Wesolińskiego już teraz padną na ks. Macha.

Łańcut-Leżajsk-Przeworsk.

Wyborcy okręgu 47-go nie rozdzielajcie swych głosów na różnych kandydatów — nie marnujcie głosów — jak jeden oddajcie je wszyscy jednomyślnie na ks. Józefa Macha.

Prawda u pana Jachowicza—czem ona jest?

I. Na wiecach w Mokrej stronie, Zagórzu, Nowosielcach i t. d. w roku 1909 krzyczał p. Jachowicz, że wszechpolacy chcą podrożyć zapałki, że pomysł ten wyszedł z głowy samego Battaglii, który wnet potem został z naszego stronnictwa wydalony. Ale milczał p. Jachowicz, kiedy Stapiński sprzedając Bank ludowy, oddalał różnych kupicieli, a przyjął dopiero żydowsko-niemiecki. Lenderbank i przyznał się, że uczynił to dlatego, bo ten Bank zapłaci najwięcej, potrzebując głosów klubu ludowego do uchwalenia monopolu zapałkowego czyli do podrożenia zapałek.

II. Z żalu za oddalonym ministrem Korytowskim nie znajdował p. Jachowicz dosyć gorszących słów potępienia dla ministra Bilińskiego, a to w czasie kiedy ten minister jeszcze dbał o interesy kraju, ale wnet potem popierał p. Jachowicz chwalbę Bilińskiego, w czasie, kiedy ten minister, szczodry dla innych krajów, odmówił pieniędzy na mnogie piekące potrzeby naszego kraju ubogiego, kiedy gubił kanały, opusty podatkowe i t. d. (Bo tak kazał Stapiński).

III. W jesieni roku 1910 występował p. Jachowicz na zgromadzeniu w Maćkowie przeciw kanałom wobec 200 ludzi i przeprowadził na wieczny wstyd tej gminy prawie jednomyślną uchwałę przeciw kanałom (bo to było potrzebne Bilińskiemu), a kiedy go o to zapytano na zgromadzeniu przedwyborczem w Jagiele, wyparł się tego, choć świadkowie żyją mnodzy.

IV. Pan Jachowicz rozrzucał szczodrze na wszystkie strony obietnice, ale naprawdę pomógł chyba tylko swoim agitatorom, kumom i krewnym. Przytoczę przykład, jak lekkomyślnie obiecywał: Człowiekowi, który za fałszywe zeznania przed sądem stracił służbę rządową — przyrzekał przez 2 lata powrót do tej służby — choć prawo na to nigdy nie pozwala; narażał biedaka obarczonego dziećmi na jazdy i inne koszta i na końcu jeszcze łudził go obietnicą: „Już mi wszyscy ministrowie obiecali, tylko jeszcze Najjaśniejszego Pana zjednać trzeba“.

Dosyć chyba przykładów, że p. Jachowicz nie kocha się w prawdzie, że jest ona u niego popychadłem.

Pan Jachowicz nie może być naszym posłem, bo niema swojego zdania, swojej woli — jest tylko ślepem narzędziem Stapińskiego a z nim razem **„pańskim karbowym“**, jak to słusznie napisano.

Każdy, kto ma zaufanie do ks. Lubomirskiego i chciałby mu dać swój głos, niech sobie dla spokoju ślubuje, że zawsze póki życia dawać mu będzie głos co 6 lat, ale niech żadną miarą nie głosuje na ks. Lubomirskiego przy tych jedynych, obecnych wyborach, przy których „Rola“ p. Hupki z gromadą pańskich karbowych chce zniszczyć powszechne głosowanie. Kto dobrze życzy sobie i swoim dzieciom, niech przy tych wyborach głosuje tylko na kandydata Związku narodowo-ludowego, ks. Józefa Macha.

Okręg Nr. 48.

Grybów — Nowy Sącz. W okręgu nr. 48 gł. 21.030. Otrzymali: ks. Hnatyszak (mosk.) 4535, Myjak (fronda lud.) 2659, Bednarek (n. d.) 2241,

Cieluch (lud.) 2511, Jan Potoczek (chrześc. społ.) 2511, Kubisz (lud.) 1705, Ciągło 718, Stanisław Potoczek 913, Śmiałowski 1652. Odbędzie się ponowny wybór. Głosujcie na p. Bednarka.

Okręg Nr. 49.

Jasło — Gorlice. Oddano głosów 16.327. Otrzymali: Wład. Długosz (lud.) 7.581, Jakób Madej (lud.) 4.602, X. Zygmunt Męski (centr.) 2.560, inż. Zajkowski (nar. dem.) 1.333. Reszta rozstrzelona. **Długosz kupił ruskie głosy!**

Odbędzie się wybór ponowny. Poprzeć ks. Męskiego.

Okręg 50.

Krosno-Żmigród - Frysztak - Strzyżów. Głosowało 16.259 wyborców. Z tego otrzymali: ludowcy: Stapiński 8862 głosy, Łyszczarz 3496 gł., Jan Gruszecki (dem. nar.) 2719 gł., ks. Konstankiewicz (Rusin) 1182 głosów. Nadużycia były wprost straszne. Mówią, że Stapiński wydał na ten mandat 200 tysięcy koron.

Wybrany: Jan Stapiński.

O drugi mandat będzie ściślejsze głosowanie 20 czerwca między wszechpolakiem Janem Gruszeckim a Łyszczarzem.

Ile sił naszych — **poprzeć trzeba Jana Gruszeckiego.**

Okręg Nr. 52.

Brzozów-Tyczyn. Obliczenie tymczasowe. Głosów ważnych 12.521. Dr. Stanisław Biały 6052, Antoni Bomba 4182, Pluta 1179, dr. Głogoczowski 595, Stefan Dobrzański 226, Józef Matusz 184 głosy.

Prawdopodobnie ponowny wybór.

Następne głosowanie w zachodniej Galicyi odbędzie się 21 czerwca (we środę). Obowiązkiem każdego wszechpolaka jest wziąć udział w głosowaniu i innych ciągnąć.

Legitymacye wyborcze są te same, co przy pierwszem głosowaniu. Kto jej nie ma, niech się śmiało upomni o duplikat u komisarza wyborczego.

Kartki do głosowania wydaje gmina. Niechaj nikt nie da sobie wepchać wypełnionej nazwiskiem rządowego kandydata kartki. Hyeny stańczykowskie i ludowcowe tępić bez miłosierdzia!

Każde nadużycie trzeba dokładnie opisać i nam natychmiast przysłać — my z tem zrobimy porządek.

Nie dajcie gwałcić swojego sumienia obywatelskiego!!

Agitujcie, aby w dniu 20 czerwca wyszli z urny ci wszyscy nasi kandydaci, którzy stanęli w tym dniu do wyborów!

Wybrani.

Stańczycy: Korytowski, Rosner, Biliński, Jaworski, Goetz, Matakiewicz. Nadzieję zwycięstwa mają: Haller, Lubomirski.

Ludowcy: Witos, Stapiński. Nadzieję zwycięstwa mają: Angermann, Jachowicz, Lasocki, Bojko, Kędzior Średniawski, Curuś.

Zbuntowani ludowcy mają szanse: Rey, Jedynak, Tetmajer, Baścik, Banaś.

Demokraci miejscy: Leo, Zieleniewski, Gross, German.

Socyaliści: Daszyński i Klemensiewicz, który wejdzie jako zastępca Daszyńskiego, bo Daszyński zdobył dwa mandaty.

Wszechpolacy wyszedł: dr. Tertil. Nadzieję zwycięstwa mają: ks. Mach, Wiącek, Lewicki, Gruszecki, Ptaś, Bednarek.

Bezpartyjny: dr. Łazarski.

Głosujcie na p. Ptasia!

Dobrą wiadomość otrzymaliśmy z Podhala. Dotychczasowy poseł góralski, p. Józef Ptaś ma najwięcej głosów. Nie pomogły szkalowania, wysiłki rządowców i ludowców.

Lud powiatów: Nowy Targ — Czarny Dunajec — Limanowa — Mszana dolna — Krościenko wytrwał przy swoim zasłużonym i gorliwym pośle.

I ma słuszność. Posła, któryby lepiej i troskliwiej dbał o dobro swoich wyborców, nie znajdzie ten okręg.

Za tydzień odbędzie się drugie głosowanie: niechaj przyjaciele i zwolennicy p. Józefa Ptasia wytrwają na stanowisku, niechaj hurmą idą do głosowania, bo wrogowie nie śpią, a choć nie wiele wskórali przy pierwszem głosowaniu, rąk nie opuszczą i zapewne szkodzić i myszkować zechcą przy dalszym wyborze!

Ludu polski! **Ławą** za rzetelnym i pracowitym opiekunem twoim **Józefem Ptasiem!**

Za Gruszeckim.

Ludowcy i rząd chcą utrącić Gruszeckiego — ale dla ludu on dobry. Wybierzmy go posłem.

Do pracy!

Poseł nasz kochany, chłop Wojciech Wiącek na trzeciem dopiero miejscu. Prym dzierży stańczykowski kandydat, niby ludowiec hr. Lasocki!

Jak w 1907 r. powiat tarnobrzeski na wstyd wybrał pierwszego Krempę, tak dziś pcha się znowu hr. Lasocki!

Ludu polski! Nie daj sobie utrącić posła Wojciecha Wiącka. Ludu! Nie pozwól, by tryumfowały gwałt, pieniądze i przemoc rządowa.

Przy drugiem głosowaniu, ludu polski, idźmy gromadą za p. Wiąckiem.

Wstyd by był, gdyby p. Wiącek miał paść!!

Śląsk austryacki.

Bielsko. Głosowało 10.979 wyborców. Z tego otrzymali: Ks. Józef Londzin 6.059 głosów, Kożdoń (polski odstępca) 2.822, socyalista 2.088 głosów.

Wybrany narodowiec **ks. Londzin.**

Frysztat. Otrzymali: Tadeusz Reger 6.226 głosów, Halfar (Polak) 2.830 głosów, Gardowsky (Czech) 978 głosów.

Wybrany socyalista **Reger.**

Cieszyn. Otrzymali: Dr Jan Michejda (narodowiec) 5.365 głosów, socyalista Dr. R. Kunicki 4.377 głosów, renegat Kożdoń 2.321 głosów.

Odbędzie się **wybór ścisły** między narodówcem **Michejdą** a socyalistą **Kunickim.**

Nadużycia wyborcze.

Tarnobrzeg. Starostwo w Tarnobrzegu odmówiło dopuszczenia do komisyi mężów zaufania zarówno ks. Pastora, jak i Chciuka.

Gorlice. Tutejszy starosta i komisarz Siekierski żądają od urzędników głosowania za Jaworskim pod groźbą przeniesienia i utraty awansu.

Brzesko. Po gminach roznoszą kartki z wybitemi pieczątką nazwiskami Jana Goetza — Okocimskiego i jego zastępcy.

Frysztak. Komisarz Karasiński ze Strzyżowa rozdaje wyborcom kartki z nazwiskiem Jaworskiego i te natychmiast składa do urny wyborczej, tak, że wybory bez komisyi przeprowadza.

Jasło. W całym okręgu wiejskim nieustanne nadużycia. W jednej miejscowości policyant roznosi kartki, a w ślad za nim cygani wybijają pieczątki Madeja. W Czeluśnicy wójt Mazur zwołał wyborców i rozdawał karty, które zaraz z jego nakazu pieczętowali Jan, Józef i Władysław Pankiewicze, oraz Marek Kozicki. Następnie ludność długo pojono.

Żandarmi przy robocie.

Strzyżów. Rannym pociągiem z Rzeszowa przyjechało tutaj 15 uzbrojonych żandarmów. Natychmiast po opuszczeniu pociągu żandarmi założyli bagnety na karabiny.

Frysztak. Przybyło tu na wybory pięciu żandarmów, z bagnetami najeżonemi na karabiny. Na przestrzeni Czudec-Jasło na każdej stacyi wysadzono żandarmów. Przeprowadzania wyborów przy pomocy żandarmów wywołało wśród ludności ogromne wzburzenie.

Ropczyce, 11 czerwca.

Nadużycia i sztuczki wyborcze.

Sekretarz magistratu Gryglewski nachodził rzeźników, sklepy masarskie i sklepy korzenne i groził szykanami oraz karami przemysłowemi i nawet odebraniem uprawnień przemysłowych, agitując w ten sposób za Bilińskim.

Wszystkim biedniejszym żydom, a jest ich znaczniejsza liczba, doręczono karty do głosowania już z wybitą stampilią Bilińskiego.

Starosta w niedzielę 11 bm. wezwał do biura swego kilkunastu mieszczan i tam nietylko ich nakłaniał, ale w zwykły sposób im groził, jeżeliby głosowali na inż. Karasia.

Z wiedzą starosty i za tegoż milczącem pozwoleniem uwijają się po mieście od kilku dni funkcyonaryusze państwowi, jak Alojzy Rachwał, Kraus, Jarosz zwany „Marcypan“, oraz wynajęte przez magistrat hyjeny, jak Sniegowski, Wł. Szczyrek, Wyrwicz, Błażej Stachnik zwany Papara, Fr. Pośko i inni, wręczając już gotowe karty głosowania z nazwiskiem Bilińskiego, za co płacą w gotówce lub poczęstunkiem. Szczyrkowi obiecano za to mandat do Rady miejskiej. Agituje też w podobny sposób kancelista sądowy Różycki.

Jeden z woźnych starostwa (nazwisko jest znane), z upoważnienia starosty, wręczył niejakiemu Rychtarskiemu kartę głosowania również z wypieczątkowanem nazwiskiem Bilińskiego, żeby bądź podstępem, bądź za pieniądze od wyborców wyłudzał karty z nazwiskiem Karasia. Rychtarski za to od tego woźnego otrzymał 5 kor. jako „zaliczkę“.

Takich kart już wybitych z nazwiskiem Bilińskiego i z urzędu wyborcom doręczonych, miejscowy komitet wyborczy demokratyczny ma dotychczas w swojem posiadaniu przeszło 15, z czego naturalnie zrobi odpowiedni użytek karny.

Kancelista starostwa Gill w przytomności oficyanta Rachwała nakłaniał w biurze starostwa obywatela Ossowskiego do oddania głosu na Bilińskiego. Syn tegoż Ossowskiego jest zatrudniony w starostwie.

Afisze Bilińskiego po mieście „z urzędu“ rozlepia władza. Otóż gdzie tylko się pojawi afisz Karasia, zaraz wkracza „władza“ i zalepia go olbrzymim afiszem Bilińskiego. Pozatem zdzieranie afiszów Karasia „z urzędu“ na porządku dziennym.

Wiceburmistrz Seiden w piątek 9 na rynku, przed południem, wyjąwszy z kieszeni cały plik kart do głosowania, wręczał je żydom przymusowo. Karty były Bilińskiego.

Burmistz, zgłaszającym się mieszczanom po kartki głosowania, odpowiada, że kartek już niema, że „już ich jest dość“, ale żydom, nawet małoletnim, kartki burmistrz (i Gryglaszewski) wydaje bez przeszkody, bo dla tej kategoryi wyborców jest ich pewnie „dość“.

Niektórzy wyborcy otrzymali karty do głosowania bez pieczątki starostwa, aby zapewne potem komisya mogła tak nieopatrznie oddane głosy uznać za nieważne!

Czas głosowania ustanowiono tylko na go-

dzinę 8 do 11 przedpoł. tak, aby nie wszyscy wyborcy byli w możności oddać głosy i aby udział w głosowaniu mieszczanom z przedmieść utrudnić.

Podobne nadużycia popełniono w Sędziszowie i Rzeszowie, wszędzie z jednakim skutkiem, mianowicie siejąc wśród wyborców nader silne rozgoryczenie i oburzenie na władze rządowe i autonomiczne i utrwalając fakt, iż Biliński to kandydat rządowy.

W okręgu wiejskim zaś te same nadużycia starościńskie zastosowano na korzyść kandydata Stapińskiego, radcy Ścibora. Tak samo wydano karty do głosowania już z pieczątką Ścibora, które od tygodnia po wsiach doręczają egzekutorzy podatkowi.

LISTY.

Sokołów.

Wiącek a żydzi.

Nie dla wszystkich było rzeczą zrozumiałą, dlaczego to Mojsie Kanarek, tak strasznie pragnął obrzucić błotem chłopa Wiącka z Machowa.

O tem poinformował nas trochę p. Stopyra przyjaciel Wiącka pisząc, że „żydzi boją się ruchu narodowego, ruchu ludowego naprawdę rozumnego, a boją się dlatego, bo by wtedy nie mieli co u nas robić“.

Obecnie wyszły na światło dzienne fakty dla nas Polaków bardzo bolesne. Pan Wiącek napisał broszurę pod tytułem: „Brońmy się“, w której między innymi tak pisze:

W roku 1902 wychodziło dwutygodniowe pismo „Głos Ziemi Sandomierskiej“, które podpisywałem jako redaktor.

Żydzi przysłali wówczas Mojżesza Kanarka, który mówił do mnie, że on jest delegatem powiatowym Związku żydowskiego w Paryżu i namawiał mnie do tego, aby ta gazeta wychodziła co tydzień, a w każdym numerze tej gazety, aby był artykuł o księdzu katolickim, za to płaciliby mi żydzi po 60 koron miesięcznie i daliby na gazetę dwadzieścia tysięcy koron w celu wydawania jej w kilku tysiącach egzemplarzy i rozszerzania.

Żądał Mosiek odemnie deklaracyi, że będę podpisywał tę gazetę, na co oczywiście nie przystałem“.

Dalej pisze p. Wiącek w swej broszurze: „Gdy w roku 1899 brałem udział przy zakładaniu Towarzystwa przemysłowo-handlowego „Bazar“ w Tarnobrzegu i co mogłem, potem pomagałem jako agitator po kółkach i wsiach, aby w „Bazarze“ kupowali, najwięcej właśnie tem pogniewałem żydów“.

Rachmiel Kanarek ze Skowierzyna powiedział wtenczas: „że wszystkie krzywdy żydowskie, które im wyrządziłem, to mi żydzi podarują, ale za „Bazar“ to Kanarek, jego dzieci i wszyscy żydzi mi nie podarują“.

A więc zupełnie słusznie miał p. Stopyra pisząc, że żydzi rzucili się dlatego na Wiącka, bo to jeden z najszlachetniejszych chłopów polskich, a ja dodam i jeden z najmądrzejszych, który nie wiele robi, ale wiele pracuje.

Żydzi chcieliby, żeby nasz naród w Galicyi do gruntu zepsuć, bo ze zepsutem łatwo dadzą sobie radę i uczynią nas swymi parobkami. Kto więc niesie między chłopów ideę miłości Ojczyzny, ten chłopów umoralnia, czego żydzi się boją i czemu ze wszystkich sił przeszkadzają.

Gdzie lud nie jest jeszcze uświadomiony i ma tylko jedną wielką ideę która się nazywa „Miłość do Boga“ tam oni usiłują mu i tę ideę odebrać, jak to stwierdza fakt z tą gazetką Wiąckową i Kanarkiem.

Nie jeden chłop będący w potrzebie (w jakiej był wtedy Wiącek) nie oparłby się pokusie i wziąłby 20 tysięcy i pensyę miesięczną.

Ale Wiącek nie dał się złamać, bo On pracował dla odrodzenia a nie na zgubę narodu.

I dlatego właśnie, że się nie dał złamać wściekają się na niego żydzi i chcieliby go w łyżce wody utopić.

Nie tylko p. Wiącek odrzucił precz truciznę i nie chciał truć nią Braci swoich, ale zaczął działać, zaczął zadawać włościanom śpiącym i chorym lekarstwo, aby sami ozdrowieli i uzdrowili naród cały. Zaczął, jak pisze, organizować handel, czego mu już żydzi, a szczególnie ajenci, „Związku alianze izraelite“, Kanarki, przebaczyć nie mogli.

Nie przyszedł jeszcze na naród nasz koniec zguby, a do czasu nawet żydowski dzban wodę nosi.

Żydzi wydali chłopom i stronnictwu naszemu walkę, a my ją ochotnie przyjęli, wierząc, że po naszej stronie będzie zwycięstwo!

K. J.
chłop wszechpolak.

Strzyżów.

Korupcya Stapińskiego święci orgie.

Dnia 30 maja zjechało na targ do Strzyżowa kilkaset płatnych hyen wyborczych lokaja stańczykowskiego Jasia Stapińskiego. Hyeny te w guście J. Koczębia i t. p. robią sobie zgromadzenia pod gołem niebem na ulicy, rynku i t. p. i formalnie teroryzują spokojnych włościan. „Władza“ t. j. żandarmi patrzą na to z zupełnym spokojem i mrużą oczy. Dopiero, gdy pewien obywatel (!) zaprotestował przeciw tego rodzaju jawnym gwałtom i nadużyciom, żandarm p. Chominek odprowadził Koczębia do starostwa, by go... drugimi drzwiami wypuścić. Stapiński płaci hyenom po 300 i więcej koron, a ci rozpajają lud po szynkach.

Starostwo wzywa sekretarzy gminnych i wój-

tów do kancelaryi, gdzie pod grozą najsurowszych kar, zakazuje agitacyi za kandydatem Gruszeckim, a nakazuje agitować za kandydatami rządowymi Stapińskim i Łyszczarzem. Sam Łyszczarz spity jak bela ochrypłym z wódki głosem, upaja alkoholem wyborców i szerzy fałsze i brednie o Gruszeckim.

Dożywamy rzeczy wprost strasznych i grozą przejmujących myśl ludzką. Przekupstwo jawne, gwałt, terror obchodzą prawdziwe święto tak na wsiach jak i w miastach (50 i 24 okr. wyb.) i to w biały dzień. Dzieją się tak wstrętne sceny, że uczucie szlachetności burzy się do najwyższego stopnia — bo nawet urzędnicy polityczni starostwa, jak np. weterynarze rozbijają się po wsiach, siejąc postrach wśród wolnych obywateli wyborców, gdyby ci odważyli się agitować za niemiłym rządowi Gruszeckim.

Jedyną nadzieją, że prawda zwyciężyć wreszcie musi, jest dzień 21-go czerwca, w którym — mimo wszelkich nadużyć, wyjdzie z urny wyborczej p. Jan Gruszecki, którego każdy uczciwy i szlachetnie myślący człowiek popierać powinien. *Julian Młot* naoczny obserwator.

Z Chrzanowskiego piszą nam, że kandydat ludowców dr. Wróbel, który wszędzie opowiada, że kandyduje na program Kościuszkowski—wozi za sobą całą bandę naganiaczy, którzy przed każdym zgromadzeniem rozpijają całą wieś. Nam się zdaje, że Kościuszko nie wódką i kiełbasą za pieniądze rządowe powołał lud wiejski do obrony Ojczyzny. Pan Wróbel, nawet miał tyle bezczelności, że tego łupiskura chłopskiego Stapińskiego, który za dwa miliony sprzedał chłopa rządowi i stańczykom — przyrównał na wiecu w Liszkach do Tadeusza Kościuszki. Takiej głupoty lub bezczelności nie pokazał pewnie żaden kandydat. Pan Wróbel myśli, że wódka, kiełbasa i poparcie starościńskie da mu mandat. Czasy jednak się zmieniły lud poznał się na wróblach i już teraz śpiewają sobie chłopaki wiejskie:

„Śpiewa Wróbel bardzo czule
Ale wnet mu ten dziób stulę“.

Tak też będzie w powiecie chrzanowskim Utulimy tego Wróbla nie długo — bo 21 czerwca. Nie orał nie siał — a chce ziarno wydzióbać za pomocą wielkiego imienia Kościuszki — które bezczelnie łączy z wódką, kiełbasą i łaskami narodowemi. Pójdzie spać do Stanisławowa.

Drugi kandydat Zarański wozi na trzech furach urzędników kopalnianych — którzy klaskają, gdy on mówi. Prawdziwy górnik cicho siedzi, ale kartkę wyborczą mocno trzyma w garści i w dniu wyborów odda ją tylko na księdza Stanisława Stojałowskiego jako posła i Tadeusza Tabaczyńskiego jako zastępcę posła.

Zawiodą się czułe wróble i Zarańscy i poznają, że lud wiejski i robotnik nie da się przekupić wódką i nie da się zastraszyć urzędnikiem kopalnianym.

Cyfrowe wyniki głosowań w Galicyi zachodn. w latach 1907 i 1911.

Rok 1907.

	Ogółem głosów	Wszechpolacy	Ludowcy	Stańczycy	Centrowcy	Stojałowczycy	Demokraci	Socyaliści	Syoniści	Bezpartyjni	Zbuntowani ludowcy
Wieś	329.770	16.633	137.023	24.025	51.177	32.977	3.105	20.203	1.151	4.529	—
Miasto	43.328	3.536	—	10.305	2.431	1.413	13.382	10.219	2.042	—	—
Razem	373.098	20.169	137.023	34.330	53.608	34.390	16.487	30.422	3.203	4.529	—
					87.998						

Rok 1911.

	Ogółem głosów	Wszechpolacy	Ludowcy	Stańczycy	Centrowcy	Stojałowczycy	Demokraci	Socyaliści	Syoniści	Bezpartyjni	Zbuntowani ludowcy
Wieś	286.735	25.340	114.164	29.748	12.056	18.086	3.740	21.635	—	8.253	28.173
Miasto	45.908	4.125	—	12.823	—	—	11.574	9.668	1.194	5.727	—
Razem	332.643	29.465	114.164	42.571	12.056	18.086	15.314	31.303	1.194	13.980	28.173

	1907	1911
Rusini	9.608	5.717
Drobni kandydaci	26.228	30.639

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Andrzej Nowak.
Kraków. — Druk W. Korneckiego i K. Wojnara pod zarządem Adolfa Nowaka.